№ 121 (3321). Warszawa, ŚRODA 4 Maja 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

Każdy wyborca **w dniach 4, 5 i 6 maja** musi koniecznie sprawdzić w swej komisji obwodowej, czy nazwisko jego własne, krewnych, lub znajomych, **umieszczone jest na liście wyborców i czy nie zostało przekręcone.** W razie nieumieszczenia lub przekręcenia nazwiska należy **natychmiast reklamować w swej komisji obwodowej, by nie stracić prawa głosu!** W tym celu pożądane jest, aby wyborca miał przy sobie przy sprawdzaniu dowód osobisty.

INTELIGENCJA PRACUJĄCA ŁĄCZY SIĘ W AKCJI WYBORCZEJ DO R. M. Z KLASĄ ROBOTNICZĄ

Akcja Komitetu Wyborczego Inteligencji Pracującej zyskuje sobie uznanie w coraz szerszych kołach inteligencji. Połączenie wysiłków z akcją wyborczą P.P.S. wbrew przewidywaniom demagogów, spekulujących na modnej dziś apartyjności, apolityczności, a nawet zgoła analfabetyzmie i indeferentyzmie politycznym, zjednało Kom. Wyb. Int. Prac. uznanie inteligencji zawodowej.

Większość tej inteligencji zdaje sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że możliwość należytej obrony jej interesów nie leży w płaszczyźnie „genjalnych" pomysłów tego czy innego kandydata, wysuwanego przez daną grupę wyborców, ale w układzie sił w przyszłej Radzie Miejskiej. Ten pomyślny dla świata pracy układ sił zapewnić może tylko solidarna akcja wyborcza wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych.

Wyrobienie społeczne inteligencji zawodowej, nabyte w latach ostatnich, pozwala brać udział w wyborach do Rady Miejskiej pod sztandarem PPS. nie tylko ludziom wyznającym jej program polityczny, ale każdemu świadomemu swoich interesów człowiekowi pracy.

Rada Miejska nie jest terenem szerszej pracy politycznej, nie tworzy i nie przekształca ustroju politycznego. Polityka miejska obraca się w ramach określonych przez władze prawodawcze państwa. W tych warunkach wspólność interesów wszystkich ludzi pracy, niezależnie od dzielących ich poglądów politycznych, zarysowuje się daleko silniej, umożliwiając większą niż na innym terenie jednolitość frontu. Miała się o tem sposobność przekonać inteligencja warszawska, obserwując dotychczasową działalność Rady Miejskiej.

Ochrona zawodowych interesów inteligencji pracującej, wysiłek uruchomienia nowych warsztatów pracy kulturalnej — szkół, teatrów, instytucji społecznych, żywotna dla inteligencji sprawa mieszkaniowa — wszystkie te sprawy, ujęte zgodnie z jej interesami, znajdowały zrozumienie tylko wśród przedstawicieli klasy robotniczej reprezentowanej przez P. P. S.

T. W.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się we środę dn. 4 maja o g. 4 m. 30 w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Na porządku dziennym: 1) porządek dzienny Rady Naczelnej, 2) Sytuacja polityczna.

Sekretarjat Generalny.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa delegatów fabrycznych, by we wszystkich fabrykach urządzili masówki, celem uświadomienia robotników o konieczności sprawdzenia w obwodowych komisjach wyborczych (adresy na afiszach rozlepionych na murach) w dn. 4, 5 i 6 maja, czy zostali wszyscy zamieszczeni na listach wyborców.

Komisja Wyborcza Wydziału Kobiecego P. P. S. wzywa towarzyszki i obywatelki, które zgłosiły się do sekcji technicznej (sekretarjat) aby zgłaszały się do Biura Komisji, Aleje Jerozolimskie 6, I piętro.

DZIŚ ROZPOCZYNA OBRADY MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA

Genewa, 3 maja. (PAT.). **W środę o godz. 11 rano rozpoczyna się posiedzenie plenarne Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.**

STANOWISKO DELEGATÓW SOCJALISTYCZNYCH

Genewa, 3 maja. (PAT.). **W dniu dzisiejszym rozpczęli wstępne narady socjalistyczni delegaci na konferencję ekonomiczną. Komitet ogłosił oświadczenie dotyczące Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, w którem wyraża ubolewanie, że klasa robotnicza nie będzie dostatecznie reprezentowana na konferencji, pozatem domaga się zniesienia barjer celnych wewnątrz Europy i podkreśla, jak wielkiem niebezpieczeństwem dla robotników i spożywców jest tworzenie rozmaitych karteli. Przy zakończeniu konferencji gospodarczej komitet zamierza przedstawić wniosek utworzenia międzynarodowego urzędu gospodarczego, na wzór Międzynaradowego Biura Pracy.**

WALKA O WOLNOŚĆ STRAJKU W ANGLJI

Londyn, 3 maja. (PAT.). W dalszym ciągu dyskusji w Izbie Gmin Labour Party występuje z całą energją przeciwko billowi o trade-unionach. Opozycja ta będzie stale wzrastała. We wtorek przemawiał Artur Henderson, który uważa bill za nieuzasadniony i szkodliwy. Rząd dążąc za wszelką cenę do uznania strajku generalnego za przestępstwo przeciwko państwu posuwa się zadaleko. W obronie stanowiska rządu wystąpił sir Laming Worthington Evans. Mowa jego przerywana była wielokrotnie.

CHINY W OGNIU WALK

POGŁOSKI O ZAJĘCIU HANKOU PRZEZ WOJSKA PÓŁNOCNE

Londyn, 3 maja. (PAT.). **„Daily Telegraph" donosi z Nankinu, że według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości ze źródeł chińskich w Czin-Kiang, wojska północne zajęły podobno Hankou.**

WALKI TRWAJĄ

Moskwa, 3 maja. (PAT.). Według otrzymanych tu doniesień, w okolicach Kiu-Kiang i Nan-Czang rozpoczęły się walki pomiędzy wojskami gen. Czang-Kai-Szeka a oddziałami rządu narodowego.

SPRAWA BORODINOWEJ I 3 KURJERÓW SOWIECKICH

Pekin, 3 maja. (PAT.). Żona komisarza sowieckiego Borodina, oraz trzej kurjerzy sowieccy, których aresztowano w początku marca, przewiezieni zostali dzisiaj pod konwojem 30 policjantów z Tsi-Nan-Fu do Pekinu, gdzie staną przed sądem oskarżeni o spisek przeciwko rządowi pekińskiemu.

KATASTROFALNE SKUTKI ZWIĘKSZAJĄCEGO SIĘ WYLEWU MISSISSIPI

Paryż, 3 maja. (PAT.). Dzienniki donoszą z Nowego Orleanu, że wezbrane wody rzeki Mississipi przerwały znowu w 6 miejscach tamę, o 80 mil na północ od Vicksburga.

Nowy Orlean, 3 maja. (PAT.). **Powódź spowodowana przez wylewy rzeki Mississipi rozszerzyła się na gęsto zamieszkałe obszary północnej części stanu Luizjany, gdzie mieszkańcy, przucając swe fermy, schronili się w okolicach wyżej położnych.**

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ ZMNIEJSZENIA WOJSK OKUPACYJNYCH W NADRENJI

Berlin, 3 maja. (PAT.). Dzienniki berlińskie zapowiadają na dni najbliższe demarche rządu niemieckiego w Paryżu, w sprawie redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji. „Lokal Anzeiger" zapowiada ten krok na środę. „Deutsche Allgemeine Ztg." stwierdza, że widoki na powodzenie tej akcji nie są zbyt wielkie. „Tägliche Rundschau" nazywa wiadomości o dacie wystąpienia niemieckiego przedwczesnemi.

ZAŻEGNANIE GROŻBY PRZESILENIA RZĄDOWEGO NA ŁOTWIE

Ryga, 3 maja. (PAT.). Według doniesień dzienników, na konferencji przywódców stronnictw koalicyjnych osiągnięte zostało porozumienie w sprawie nowej ustawy o naturalizacji, która to sprawa zagrażała możliwością wywołania przesilenia gabinetowego. Prawica nacjonalistyczna domaga się odwołania do referendum ludowego w razie uchwalenia wspomnianej ustawy.

RZĄD LIBAŃSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Paryż, 3 maja. (PAT.). „Le Matin" donosi z Beyrutu, że rząd libański po otrzymaniu w senacie votum nieufności podał się do dymisji.

WYLEW NEWY

Moskwa, 2 maja. (A. W.). Donoszą tu z Leningradu, iż miasto znalazło się przejściowo pod grozą nagłego wylewu. Na skutek gwałtownego wiatru zachodniego powstrzymywany prąd wody spowodoła podnoszenie się poziomu, który doszedł w ciągu kilku godzin do 2 i pół m. powyżej poziomu normalnego. Miasto natychmiast zaczęło się przygotowywać do wylewu rzeki: praca w fabrykach została przerwana, poczem robotnicy zorganizowani w trójki mieli przystąpić do kierownictwa ewakuacją zagrożonych okolic. Pod wieczór woda, która doszła do 3 m. ponad zwykły poziom przestała przybierać. Niebezpieczeństwo przynajmniej częściowo jest zażegnane.

TRZĘSIENIE ZIEMI

Johannesburg, 3 maja. (PAT.). W całem mieście dało się odczuć trzęsienie ziemi, trwające pół minuty. Trzęsienie spowodowało spadek lawiny odłamków skalnych i kamieni, której ofiarami padło 2 zabitych i 20 rannych mieszkańców wioski Deep.

— Praskie „Narodni Listy" dowiadują się że przywódca komunistów czeskich Smoral mianowany został przez trzecią międzynarodówkę na stanowisko dyrektora propagandy na wschodzie, a specjalnie w Chinach.

IMPONUJĄCE WIECE PRZEDWYBORCZE P. P. S.

Wczoraj w różnych punktach miasta odbyło się szereg wieców P. P. S. Na wszystkich tych wiecach robotnicy i inteligencja pracująca m. Warszawy żywiołowo wypowiedzieli się za programem samorządowym P. P. S., tłumnie i solidarnie oświadczając, iż poprą przy wyborach listę socjalistyczną.

Z braku miejsca zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do krótkich sprawozdań z odbytych wieców.

WIELKI WIEC P. P. S. W TEATRZE POWSZECHNYM

W sali Teatru Powszechnego przy zbiegu ulic Leszno i Żelaznej odbył się wielki wiec P. P. S. Przewodniczył tow. Kowalski, który po zagajeniu wiecu oddał głos radnemu tow. Piłackiemu. Tow. Piłacki zobrazował nieudolną gospodarkę endeckiej Rady Miejskiej.

Tow. Piłacki przypomina sprawę budowy domów robotniczych w Warszawie, kiedy to wniosek P. P. S. zmierzający do obrócenia podatku lokalowego na cele rozbudowy został obalony wspólnemi wysiłkami radnych żydowskich i polskich, rzekomo pod pozorem, że inicjatywa prywatna znacznie więcej pobuduje domów niż gmina. W praktyce ta inicjatywa prywatna sprowadziła się do tego, że pobudowano zaledwie 500 izb mieszkalnych. Jakże to mizernie wygląda w porównaniu z Wiedniem, gdzie socjalistyczna Rada Miejska w przeciągu 2-ch lat postawiła 3000 izb komfortowo urządzonych.

Radny Hoser z Bloku Narodowego całą siłą przeciwstawiał się budowie cegielni miejskiej, która mogła być skutecznym konkurentem dla cegielni prywatnych . Radny Hoser broniąc interesów cegielni prywatnych bronił także swego własnego interesu, sam jest bowiem właścicielem cegielni.

Los przyszłej Rady Miejskiej spoczywa w rękach robotników. Z chwilą objęcia rządów przez klasę robotniczą w Radzie Miejskiej, gospodarka tymczasowa musi uledz radykalnej zmianie.

Następny mówca, tow. Gruszko, sekretarz Zw. Zaw. Metalowców stwierdza, że preletarjat Warszawy musi zdobyć się na czyn i przeprowadzić swoich ludzi do Rady Miejskiej, którzy wzorem radnych socjalistycznych wiedeńskich gospodarkę miejską popchną na nowe tory. Tow. Gruszko w zakończeniu zgłasza protest przeciwko projektowi rządowemu ustawy o ubezpieczeniach na starość, jako niedostatecznemu.

Następny mówca pos. tow. Barlicki stwierdza, że lud niejednokrotnie zdobywał władzę, ale nie był w stanie jej utrzymać, nie posiadał bowiem dostatecznie wykwalifikowanych sił. Samorząd jest wielką szkołą wychowawczą dla przyszłych kadr kierowników rządowych i gospodarczych. Stąd też wybory do samorządów są szczególnie dla nas ważne. Zachodzi pytanie na kogo mamy głosować: Jest wielu takich, którzy ciągną za poły robotników do swoich kramików partyjnych. Klasa robotnicza nie da się sprowadzić na manowce, głosować będzie na P. P. S. Mówca stwierdza, że komuniści polscy znajdują się w całkowitej zależności od dyktatorów Kremla. Są oni podrzędnymi pionkami w rękach moskiewskiej międzynarodówki. Komuniści walczą z demokracją, nie uznają żadnych instytucji demokratycznych, jednakże pchają się do Rady Miejskiej na rozkaz dyktatorów sowieckich (okrzyki precz z komuną).

Następny mówca poseł towarzysz Jaworowski, stwierdza, że burżuazja występuje zawsze jednolitym frontem. Klasa robotnicza musi również wystąpić jednolicie. Jednolitą listą naszą jest też lista połączonych klasowych organizacji robotniczych i inteligenckich.

WIEC NA OCHOCIE

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. odbył się na Ochocie olbrzymi wiec P. P. S., w którym wzięło udział około 3 tysięcy ludzi. Przewodniczył tow. Berger. Pierwszy zabrał głos tow. Szczypiorski, który zobrazował gospodarkę Rady Miejskiej, następnie zaś ostro rozprawił się z demagogiczną robotą komunistów.

Następny mówca tow. Kowalew mówił o zdobyczach, jakie robotnicy osiągnęli dzięki P. P. S.

Nieliczna grupka komunistów probowała krzykami zakłócić powagę wiecu. Nasi towarzysze zaprosili ich do zabrania głosu i sprecyzowania swoich postulatów. Żaden jednak z komunistów nie chciał stanąć w obliczu klasy robotniczej ze swoim rozbijackim programem.

WIEC NA MARYMONCIE

Na Marymoncie wczoraj odbył się wiec P. P. S., w którym wzięło udział przeszło 500 osób. Zagaił wiec tow. Truszewski i udzielił głosu tow. Zawadzkiemu, który omówił gospodarkę Rady Miejskiej, która pod wpływami przemożnemi burżuazji prowadzona jest z krzywdą interesów klasy robotniczej. Tow. Truszkowski omówił bolączki gospodarki na Marymoncie, wykazując brak oświetlenia, brak kanalizacji, brak komunikacji, które to braki muszą zniknąć z chwilą zdobycia warszawskiej Rady M. przez klasę robotniczą. Tow. Haupa zobrazował zaniedbanie przedmieść, wskazując na to, że w wielkim stopniu winę ponosi tutaj Chadecja, idąca na pasku endecji.

WIEC NA GROCHOWIE

O godz. 4-ej odbył się na Grochowie przy stacji kolejki nader liczny wiec P. P. S. Przemawiał tow. Szpotański, który rozwinął program samorządowy P. P. S. Tow. Dąbrowski poddał ostrej krytyce działalność chadeków i komunistów. Tow. Zakrzewska wskazała na znaczenie, jakie ma dla kobiet samorząd. Tow. Lewacz zakończył wiec wezwaniem do głosowania na listę P. P. S.

Wzywamy wszystkich towarzyszów i przyjaciół Partji do składania składek

NA FUNDUSZ KU UCZCZENIU PAMIĘCI FELIKSA PERLA

Fundusz użyty będzie na: 1) wydanie pism Feliksa Perla, 2) budowę pomnika Feliksa Perla.

Składki przyjmuje Administracja „Robotnika". Funduszem zarządza Komitet pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego.

PORTRET FELIKSA PERLA

Staraniem C. K. W. ukażą się w ciągu maja portrety nieodżałowanej pamięci tow. Feliksa Perla, oraz pocztówki z jego podobizną.

Całkowity dochód z tych wydawnictw będzie przeznaczony na Fundusz uczczenia pamięci F. Perla. Uprasza się organizacje, towarzyszów oraz przyjaciół Zmarłego o wczesne nadsyłanie zamówień, a to celem ustalenia nakładu.

WCZORAJSZY OBCHOD ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

Obchód wczorajszej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Jana, w świątyniach wszystkich wyznań, oraz mszą, urządzoną staraniem Uniwersytetu w Ogrodzie Botanicznym. Na nabożeństwie w katedrze był obecny p. Prezydent Mościcki, Rząd „in corpore", liczne duchowieństwo, generalicja, przedstawiciele władz, korpusu dyplomatycznego i t. p.

Następnie na placu Saskim odbyła się defilada wojskowa, którą prowadził dowódca Okręgu korpusu gen. Wróblewski. O godz. 10.35 gen. Konarzewski, zastępujący Marszałka Piłsudskiego przyjął raport od gen. Wróblewskiego.

Obok pomnika ks. Józefa ustawiono 2 trybuny: jedną dla dyplomacji, drugą dla parasy i zaproszonych gości. W środku na wzniesieniu zasiadł przybyły o godz. 11.10 w otwartym powozie Prezydent Mościcki i występujący w imieniu Marsz. Piłsudskiego gen. Konarzewski. Po lewej stronie stanęli członkowie Rządu, duchowieństwo, przedstawiciele Sejmu i Senatu, po prawej generalicja.

Gen. Konarzewski złożył Prezydentowi raport, poczem przy dźwiękach grających orkiestr przemaszerowały przed Prezydentem oddziały wszystkich rodzai broni garnizonu warszawskiego. Nad placem Saskim szybowały aeroplany. Biorące udział w defiladzie wojsko zapełniło całkowicie plac i pobliskie ulice.

W defiladzie po wojsku wzięła udział policja pisze, konna i rowerowa, a nast. męskie i żeńskie oddziały organizacji przysposiebienia wojskowego, a więc szkolne, strzeleckie, harcerskie i sokole.

Około godz. 1-ej Prezydent żegnany okrzykami odjechał do Zamku.

Wieczorem na Zamku odbył się raut, w którym wzięło udział około 1000 osób z Rządu, dyplomacji, wojska, sfer artystycznych, literackich, naukowych, władz miejskich, prasy i t. p.

O godz. 11 wiecz. przybył na raut Marsz. Piłsudski, który zasiadł z p. Prezydentem Mościckim w jednym z pokojów i przyjmował wizyty przedstawicieli duchowieństwa i korpusu dyplomacznego. Dłuższą rozmowę odbyli Prezydent i Marsz. Piłsudski z nuncjuszem Lauri. Następnie Marsz. Piłsudskiemu szef protokułu p. Przeździecki przedstawił szereg osób z dyplomacji. Około g. 1-ej raut się zakończył.

***

W wielu większych miastach Polski odbyły się wczoraj defilady, pochody, akademje i t. p. z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

SZTAFETA KOLARSKA CHORZÓW—WARSZAWA.

Warszawa, 3 maja. (PAT.). Dziś o g. 4 rano wyruszyła sztafeta długodystansowa kolarska Warsz. Tow. Cyklistów z życzeniami dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej z Chorzowa na Górnym Śląsku, udając się w drogę do stolicy. W sztafecie wzięło udział 6 zawodników: Bartodziejski, Gronczewski, Zawadzki, Kamiński, Lange, Duszyński. Sztafeta przebyła 319 km. 600 mtr. w czasie 12 godz. 13 m. przybywając do stolicy w znakomitym stanie.

AKADEMJA PARTJI PRACY

Wczoraj w sali kina „Palace" Partja Pracy zorganizowała z okazji przypadającej rocznicy Konstytucji 3 maja akademję.

Do niezbyt licznie zebranej publiczności przemawiał pierwszy pos. M. Kościałkowski, prezes Partji Pracy, który wygłosił referat na temat „Wskazania Konstytucji 3 maja". Poseł Kościałkowski w wywodach swych doszukiwał się analogji stosunków, w jakich Polska znajdowała się przed uchwaleniem Konstytucji 3 maja i przed wypadkami majowemi.

Zasadniczy referat p. t. „Konstytucja 3 maja a silny Rząd" wygłosił prof. Kamieniecki.

W części koncertowej występowała „Kapela ludowa" pod dyrekcją p. Kazury, oraz pp. Karlińska i Balcerkiewiczówna.

1 MAJA NA PROWINCJI

GARWOLIN.

W dn. 1 maja poraz pierwszy w Garwolinie odbył się wiec na rynku, przy udziale 2 tysięcy osób, na którym przemawiali: tow. K. Kaczmarski z Warszawy i tow. Kluszczyński z Garwolina.

Znalazło się kilku warchołów garwolińskich, z pijanym Paśniczkiem na czele, którzy chcieli krzykami uniemożliwić przemówienia referentom, ale zgromadzeni na wiecu zmusili ich do wycofania się z niefortunnej zaczepki. Po jednogłośnem uchwaleniu rezolucji C. K. W. i wzniesieniu okrzyków na cześć P. P. S., wiec został rozwiązany przez tow. Kędziora.

TRĄBKI.

O godz. 4-ej popoł. odbył się wiec w Trąbkach pod Garwolinem, przy udziale 400 osób. Przemawiali: tow. tow. K. Kaczmarski z Warszawy, Kluszczyński i Kędzior z Garwolina. Po uchwaleniu rezolucji pierwszo-majowej C. K. W., wzniesieniu okrzyków na cześć P. P. S. i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru", wiec został zakończony.

OPOLE (pow. Puławski).

Poraz pierwszy odbył się w Opolu Obchód Majowy. Rozpoczął się wiecem na rynku. Przemawiał tow. Raczyński, przewodniczył tow. Kłossowski. Po przemówieniu uformował się pochód, składający się z blisko 3 tysięcy osób.

Kołtunerja miejscowa początkowo robiła próbę rozbicia obchodu, lecz, natknąwszy się na zdecydowany opór uczestników i milicji, wycofała się.

ŁAPY.

Ulewny deszcz od samego rana nie zatrzymał robotników miejscowych w mieszkaniach. Stawili się w liczbie około pół tysiąca, ze sztandarami i orkiestrą, na miejsce zbiórki. Po pochodzie przez miasto, odbył się wiec przed lokalem Z. Z. K. na którym przemawiał tow. **M. Murawski** z Warszawy.

Śmiech budziła deklamacja jakiegoś młodzieniaszka, który, jak papuga, recytował cudze wypracowanie. Po odpowiedzi tow. Murawskiego, zakończonej przez zebranych podjęciem okrzyku: „Niech żyje Socjalizm i P. P. S. — przyjęto rezolucję C. K. W., poczem uroczystość zakończono.

NAUKA HIGJENY A INSPEKCJA PRACY

We wszystkich krajach, gdzie tylko jest zorganiziwana Inspekcja pracy, przekonano się o konieczności i potrzebie nauki higjeny.

Na niewiele się zdadzą głośne ustaw o czasie pracy, o odpoczynku godzinym po sześciu godzinach pracy, o zniesieniu pracy nocnej, o płatnych urlopach, o pracy młodocianych i kobiet, martwą literą zostaną szumne rozporządzenia, jeżeli sami robotnicy nie zrozumieją ich podstaw zdrowotnych, jeżeli przedewszystkiem inspektorzy pracy nie przejmą isę higjeną, nie wnikną w jej treść, nie przestaną jej traktować pomacoszemu.

Dużo się dziś mówi, krzyczy i pisze o higjenie pracy, a od czterech lat opracowany projekt ustawy „O zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu" nie jest jeszcze uchwalony, a projekt ustawy „O ochronie zdrowia i życia robotników" nie wyszedł jeszcze poza progi Ministerstwa.

Uchwala się ustawy, rozporządzenia, wydaje nakazy, stosuje wyjątki nia na podstawach i wymogach nauki higjeny, lecz ze względów jakoby ekonomicznych, a więcej jeszcze oportunistycznych.

Od inspektorów pracy wymaga się znajomości prawa administracyjnego, cywilnego, karnego, technicznego, umiejętności życia, lecz bynajmniej nie gruntownej znajomości higjeny i jej zastosowania w zakładach pracy.

Któż zresztą u nas w Polsce nie zna higjeny, kto nie umie leczyć, nie umie zapobiegać chorobom?.. Wszyscy nasi dygnitarze, nasi mędrcy i panowie udekorowani, nie leczą się dziś, nie radzą u profesorów medycyny lub biegłych dyplomowanych praktyków, lecz u znachorów i szalbirezy, u których dawniej leczy się

W dzisiejszej powojennej epoce przełomowej, w chwili wszechświatowego marazmu, istotna nauka, oparta na badaniu i doświadczeniu, w Polsce jest w poniewierce. Dziś panuje wszechwładnie obskurantyzm, jasnowidztwo, intuicja okultyzm, hypnotyzm, magnetyzerstwo. Wróżki i medja zastąpiły naukowych badaczy.

W takiej epoce, w takich warunkach trudno i ciężko wywalczyć grunt i podstawy dla nauki higjeny, a zwłaszcza dla higjeny pracy. Każdy ma się za powołanego na higjenistę. Fabrykant, przedsiębiorca, inżynier, majster, urzędnik cywilny czy wojskowy, kandydat na inspektora pracy, — wszyscy uważają się za doskonałych znawców higjeny, szczególniej jeśli należą do jednego z towarzystw tak zwanych organizacji pracy pod godłem Taylora albo zwiedzili na miejscu fabrykę Forda lub innego amerykańskiego miljardera.

Charakterystycznem jest, że jedynie Francja, tak pogardzana przez Amerykanów pod względem organizacyjnym i higjeniczno - sanitarnym fabryk, zdaje sobie jasno sprawę, jakiemi sposobami należy podnieść higjenę pracy, na jakie tory należy ją zwrócić. **Odpowiednio przygotowana, wykształcona i dokształcona Inspekcja pracy może podołać temu zadaniu.**

Francuzi rozumieją, że niedość słuchać wykładów higjeny, nie dość jest nawet mieć dyplom lekarza, ażeby poznać jej tajniki i być higjenistą przemysłowym w całem znaczeniu tego słowa.

We Francji po raz pierwszy prawo z 1874 r. zorganizowało Inspekcję pracy złożoną z 15 inspektorów, których liczba już przed wojną dosięgła 144 (inspektorów okręgowych 11, inspektorów obwodowych 114 i inspektorek 19). Pomimo posiadania róźncyh dyplomów wszyscy kandydaci na inspektorów pracy muszą zdawać egzamin konkursowy przed Komisją powołaną przez Ministerstwo Pracy. A egoizm ten nie jest czczą formalnością, nie ogranicza się tylko na ustawodawstwie robotniczem i bezpieczeństwie pracy, lecz dotyczy również bardzo poważnych zagadnień z dziedziny higjeny przemysłowej i dzieli się na 2 lub 3 części: piśmienny trwający 2 godziny, ustny i praktyczny odbywający się w paryskim Konserwatorjum Sztuki i Rzemiosł.

Francuzi nie zadawalają się temi konkursami. Profesorowie Cazeneuve, Paul Courmont, Leon Bernard żądają ażeby we wszystkich większych miastach były zorganizowane Instytuty Higjeny, gdzie kandydaci na inspektorów mogliby słuchać kursów przynajmniej przez 3 miesiące.

Przy takim programie, przy takiej nauce higjeny francuscy inspektorzy pracy nieraz wybijają się nieraz na pierwszorzędnych uczonych, jak Frois i Boulin, albo zamieszczają doskonałe artykuły z higjeny pracy w sowim urzędowym **Biuletynie Inspekcji Pracy i Higjeny Przemysłowej.**

Droga dla polskiej Inspekcji Pracy co do higjeny jest prosta i otwarta, powinna iść ona utartą ścieżką francuskiej Inspekcji.

1) Konkurs na inspektorów pracy z zakresu higjeny przemysłowej musi być pogłębiony i trudniejszy. Nietylko powinien być egzamin ustny, lecz i piśmienny oraz praktyczny, program zaś jego muszą układać higjeniści pracy, a nie prawnicy lub inżynierzy.

2) Ze względu na wielkie postępy w nauce higjeny, wszyscy inspektorzy pracy co 3 lata powinni przechodzić kursy dokształcające.

3) Przy ważniejszych Okręgach Inspekcji pracy powinni być bezwarunkow oinspekcyjni lekarze pracy doskonale obznajmieni z higjeną.

4) We wszystkich większych miastach, gdzie są uniwersytety i politechniki oraz katedry higjeny, nalezałoby co rok zorganizować dwumiesięczne wykłady, na które powinniby uczęszczać inspektorzy pracy i kandydaci na inspektorów.

5) Inspekcyjni lekarze czy też higjeniści pracy muszą być w jaknajściślejszym związku z Inspekcją pracy, która jest organem Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

6) Czemprędzej powinien powstać pod egidą Ministerjum Pracy **Państwowy Instytut Badania Pracy w którym** główną sekcją byłaby **Fizjologja i Higjena Pracy.**

Dr. J. Z.

WYPADEK LOTNICZY W RYPINIE

Dn. 3 maja o godz. 18 na boisko sportowe przybył do Rypina dla celów propagandowych samolot wojskowy eskadry lotniczej w Toruniu, prowadzony przez sierżanta-pilota 4-go pułku lotniczego A. Żurawskiego.

W czasie lądowania na tem lotnisku samolot zawadził kołami o płot i wjechał w tłum widzów. Ofiarą katastrofy padło 7 osób, z których najbardziej poszwankowany został Józef Chmielewski. Doznał on ciężkich obrażeń głowy, zaś Cz. Wiśniewski, A. Korciński i J. Politowska doznali lżejszych obrażeń ciała. Pozostali trzej lekko poszwankowani udali się sami do domu. Pilot wyszedł bez szwanku. Samolot został poważnie uszkodzony.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Krośniewice

WIEC P. P. S.

Dn. 24 kwietnia odbył się u nas na rynku b. liczny wiec polityczny. Wiec zagaił tow. Błaszczyk, referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. poseł Śledziński.

Zgromadzeni przyjęli jednogłośnie rezolucję, domagającą się energicznej walki z drożyzną i bezrobociem; nienaruszalności zdobyczy klasy robotniczej; wykonania reformy rolnej; wprowadzenia w życie przepisów konstytucji, zwłaszcza praw obywatelskich mniejszości narodowych; szybkiego przeprowadzenia nowych wyborów do samorządów i Sejmu, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej; skrócenia służby wojskowej; wydatnej opieki nad szkolnictwem powszechnem i t. d. Klubowi PPS. rezolucja wyraża pełne zaufanie.

Zabrał głos miejscowy ksiądz prefekt, a słysząc głosy, aby nie blagował, zaczął krzyczeć", „słuchać co mówię" i t. p. Ale zgroczeć", „słuchać co mówiz" i t. p. Ale zgromadzeni nie chcieli słuchać obrońcy kapitalistów i obszarników; zresztą — zaciął się i nic nie umiał powiedzieć, więc ze wstydem, wśród ogólnego śmiechu, zrejterował na plebanję. Mocną odprawę dał mu tow. poseł.

TOWARZYSZE!

Pamiętajcie o Zlocie Młodzieży Robotniczej, który odbędzie się dn. 5 i 6 czerwca b. r. w Warszawie.

Przygotowujcie się do Zlotu. Do dnia 5-go maja bież. r. należy nadesłać zgłoszenia zespołów, które chcą wziąć udział w popisach zlotowych, a do dn. 10 mają zgłoszenia ilości towarzyszów, którzy z danej miejscowości przyjadą na Zlot. Zgłoszenia kierować: Warszawa, Warecka 7, Komitet Centralny Organ. Młodz. T. U. R. (lub Z. R. S. S.).

JAN KWAPIŃSKI.

Z MOICH WSPOMNIEN BOJOWYCH
NA POSTERUNKU REWOLUCYJNYM W ŁODZI

II.

Uroczysty pogrzeb młodemu bojowcowi sprawiła organizacja miejscowa.

Tego rodzaju wypadków z początku po wprowadzeniu w użycie browningów było bardzo dużo.

Zbliżały się święta, pierwsze święta zdala od bliskich, w obcym mieście, do moich znajomych bojowców nie chciałem iść, nie chcąc ich krępować swoją obecnością.

Całe dwa dni poświęciłem na zwiedzenie miasta, gospodyni moja była bardzo ciekawa czem ja się zajmuję — unikałem z nią rozmowy na ten temat.

Po świętach zorganizowałem jeszcze dwie szóstki, życie organizacyjne absorbowało mnie zupełnie. Po za wykładami fachowemi robiłem z własnej inicjatywy wykłady o historji, o socjalizmie i t. p. Lubiłem swoich bojowców bardzo, oni odpłacali mi wzajemnością. Każdą niedzielę do południa spędzałem na ćwiczeniach w polu. Po południu spędzałem czas na czytaniu i wypoczynku.

W toku rozwoju organizacji bojowej i jej wyszkolenia narastał wewnętrzny kryzys na tle taktyki.

Centralny Wydział Bojowy wydał nam instruktorom ścisłe polecenie, by cały nasz wysiłek skierować do ubojowienia klasy robotniczej w sensie przygotowania technicznego.

Zakazano nam używać organizacji bojowej do jednostkowego teroru. Szeregowi a później i instruktorzy rozpoczęli szemrać przeciwko bezczynności Wydziału Bojowego.

W partji w pierwszej połowie tego roku były dwie bojowe organizacje, jednak będąca pod bezpośrednim kierownictwem Okręgowych Komitetów, druga będąca pod wyłącznem kierownictwem Wydziału Bojowego.

Zadaniem przez nas tworzonych kadrów bojowej organizacji, było przygotowanie do zbrojnego powstania. Bojówka będąca pod wpływami komitetów miejscowych, miała na celu stosowanie teroru o charakterze lokalnym.

Wydział agitacyjny partji nie miał żadnego dostępu do naszych szeregów. Partja rozrastała się liczebnie, a ze wzrostem partji sypały się na nią represje. Zachodziła potrzeba przeciwdziałania represjom władz administracyjno - policyjnych. Bojówka lokalna nie mogła sprostać zadaniom. Wówczas zaczęliśmy pod naciskiem zorganizowanych przez nas bojowców „próbne" manewry naszych żołnierzy, przeciwko carskim siepaczom.

Działalność nasza była do pewnego stopnia „nielegalną" wobec Wydz. Bojowego. Niektórzy z nas na żądanie Komitetów miejscowych zaczęli osłaniać działalność przez usuwanie szkodliwych policjantów, szpicli fabrycznych i t. p.

Stan taki nie mógł być tolerowany przez centralne władze bojowej organizacji.

W łódzkiej organizacji powstał „spisek" przeciwko „nieróbstwu" Wydziału Bojowego.

Wobec łamania karności, Wydział Bojowy rozpoczął represje organizacyjne. My ze swej strony domagaliśmy się zwołania ogólno krajowej konferencji bojowej organizacji. Wydział Bojowy po zorjentowaniu się w sytuacji uległ naszemu żądaniu. Została zwołana latem 1906 roku do Krakowa Konferencja Bojowej Organizacji. Konferencja zakończyła się przyjęciem postulatów opozycji.

Od zmiany tej, organizacja bojowa organizując kadry rewolucyjnych żołnierzy, osłaniała równicześnie działalność propagandystyczną partji. Stworzono jedną bojową organizację. Nawiązano bliski kontakt z działalnością agitacyjną partji, przez łącznika z bojówki, który wchodził w skład Okręgowego Komitetu.

Po wewnętrznym kryzysie organizacja bojowa nabrała ogromnego rozmachu. Każdy gwałt policji, każda zdrada prowokatorów karane były śmiercią. Na biurokrację carską padła straszliwa panika.

Pomiędzy Wydziałem Bojowym a instruktorami zapanowała harmonja. Na krakowskiej konferencji odnowiono osobowy skład Wydziału. Przyjęta została propozycja tow. Montwiłła, iż nie może być członkiem Wydziału człowiek, który nie brał udziału w czynnej akcji. Nastąpił podział pracy na linję, sztab, intendenturę, wywiad i kasę.

W drugiej połowie 1906 r. rozwój organizacji partyjnej doszedł do potęgi.

Skałon robił olbrzymie wysiłki by okrucieństwem zastraszyć walczący proletarjat.

Okres ten pod - prokurator warszawskiej Izby Sądowej **Żyżyn** w swojej książce p. t. „Ruch rewolucyjny w Polsce", między innemi tak charakteryzuje:

„Zamachy na urzędników carskich dokonywane były jeden za drugim, napady na instytucje rządowe były coraz zuchwalsze, nad podziw obmyślane i konsekwentnie przygotowane. Bomby bez przerwy wybuchały na przestrzeni całego kraju.

Polska Partja Socjalistyczna, powiada tenże Żyżyn — była „w prywislenskom kraje" niepokonaną potęgą!

Istotnie, cały 1906 rok był nieprzerwanem pasmem z precyzją obmyślanych aktów rewolucyjnych ze strony Bojowej Organizacji.

Nie mogę obszerniej zastanawiać się nad tym okresem w moich wspomnieniach, które dotyczą określonego terenu, w każdym razie z naciskiem zaznaczam, iż to co później grupowało się w strzelcach i legionach, wyrosło z tego okresu. Partja stworzyła tysiące bezimiennych bohaterów, rekrutując ich z pośród robotników. W niepodległej Polsce są ludzie, którzy ten wielki szmat tryskającego życia rewolucyjnego, pragnęliby sprowadzić do znaczenia jednej osoby.

Pomysł fałszowania historji może powstać w głowach ludzi bądź ograniczonych, bądź też zaślepionych.

Zbiorowość rewolucyjna P. P. S. była tą dynamiczną siłą, z której wyszło na arenę życia polskiego wszystko to, co dziś nazywa się 1-szą brygadą. Jeżeli chodzi o osobę obecnego Marszałka Piłsudskiego, to on w tym okresie nie przyjmował czynnego udziału w żadnej akcji bojowej. Najczynniejszymi byli Montwiłł, Arciszeswki, Mańkowski częściowo Sławek i inni. O ile pamięć mnie nie myli, Piłsudski brał jedynie udział w „Bezdanach" w roku 1908.

Po uporządkowaniu wewnętrznem bojowej organizacji tow. Montwiłł dał nam — instruktorom — dyrektywy następujące:

Po zorganizowaniu nowej jednostki bojowej, należy zwrócić uwagę na regulamin, później na gruntowną znajomość krótkiej broni.

Następnie zaraz po pierwszym ćwiczeniu w strzelaniu w polu, obowiązkowo szóstka musi być na robocie. Jeżeli okaże się, że wywiązała się dobrze, to prowadzić szkolenie w dalszym ciągu, w razie przeciwnym, należy szóstkę tę rozwiązać. Metoda ta była bardzo korzystną w praktyce.

Skałon i jego szpicle wykombinowali nową metodę walki z masowym ruchem rewolucyjnym. Metoda ta polegała na masowych aresztach i biciu w straszny sposób aresztowanych. Partja nie mogła obojętnie patrzeć na katowanie swoich członków przez policję.

Wydział Bojowy organizacji obmyślił plan kontr - akcji o charakterze masowym. Postanowiono jednego dnia w miarę możności

RUCH ROBOTNICZY

O SPRAWIEDLIWE I DOBRE UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ.

Mężowie zaufania i delegaci robotników z fabryk metalowych w Warszawie na posiedzeniu odbytem w dniu 26 kwietnia 1927 r. po rozpatrzeniu projektu ustawy o rozbudowie ubezpieczeń społecznych, uchwalili zwrócić uwagę na tę okoliczność, że ustalenie wieku dla ubezpieczenia na starość na 65 lat jest zbyt wysokie, gdyż robotnik, fizycznie ciężko pracujący już w 55 roku życia jest ogromnie osłabiony i prawie do pracy niezdolny.

Renta na starość wymierzona w wysokości 40 proc. od zarobku jest za niska.

Wobec tak postawionej sprawy, zebranie uchwaliło wnieść protest do Min. Pracy, by ubezpieczenie na starość obowiązywało nie od 65 lat, ale przynajmniej od 55 lat i by wysokość renty inwalidzkiej i na starość znacznie podwyższono.

W SPRAWIE REDUKCJI NA P. K. P.

W ubiegłym roku Dyrekcja Warsz. P. K. P. przyjęła do pracy w Wydziałach Eksploatacyjnym i Mechanicznym kilkuset pracowników, głównie z pośród b. kolejarzy, zredukowanych w latach 1923 — 4, a powracających po odbyciu służby wojskowej.

Gdy przepracowali oni zaledwie 3 — 5 miesięcy, Wydz. Eksp. polecił zwolnić tych pracowników, przeważnie z terenu I-go Oddz. Ekspl. od dnia 15 b. m., w liczbie przeszło 100 pracowników.

Na wieść o tem, delegacja zainteresowanych, z przedstawicielem Z. Z. K., tow. Odrobiną na czele — udała się do naczelnika Wydziału Ekspl., inż. Butkiewicza, interwenjując w sprawie pozostawienia ich na kolejnictwa leży pozostawienie tych kolekolei.

Tow. Odrobina wskazał, że w interesie jarzy w pracy jako wykwalifikowanych pracowników. Zaznaczył przytem, że w Wydz. Eksploatacyjnym, w służbie linjowej, daje się poważnie odczuwać brak ludzi do pracy, czego najlepszym dowodem jest, że począwszy od m. lutego, **pracownicy dotąd nie są urlopowani, bo niema ich komu zastąpić.**

Inż. Butkiewicz oświadczył, że zwolnienie pracowników nastąpiło z powodu zmniejszenia się ruchu pociągów na linji Warszawa—Sosnowiec — i że w sprawie zatrudnienia ich np. w Wydz. Drogowym zajmuje jaknajżyczliwsze stanowisko.

Po uzgodnieniu tej sprawy z Prezesem Dyrekcji zostanie wydane do Oddziałów Ekspl. i Drogowych polecenie zatrudnienia w charakterze t. zw. elewów, wszystkich tych pracowników z pośród zredukowanych, którzy posiadają wykształcenie przynajmniej w zakresie 4 klas gimn., lub ukończoną szkołę powszechną. Wszyscy zaś inni pracownicy będą przyjęci do robót sezonowych, przyczem nie będzie wymagane od nich składanie specjalnych podań. Ponadto będą oni mieli pierwszeństwo przy przyjęciu do Wydz. Ekspl. w miarę zapotrzebowania pracowników.

Bydgoszcz

KOMPROMITACJA ENPEEROWCÓW.

Niedawno został zwołany wiec Zjedn. Zaw. Polskiego w Kcyni, na którym przemawiał poseł na Sejm, Leśniewski z Poznania. Mówca ten, od początku do końca swego referatu, napadał tylko na P. P. S., a nawet zwrócił się imiennie do obecnego na wiecu sekretarza Zw. Zaw. Rob. Rolnych, tow. Pasternaka wskazując zebranym jego osobę.

Wówczas jednak słuchacze wybuchnęli oburzeniem przeciwko nietaktownemu zachowaniu się posła tak, że sekretarz Związku zmuszony był uspokoić wiecowników, gdyż byli gotowi wyrzucić owego Leśniewskiego.

Po ukończonym referacie, zabrał głos tow. Pasternak przedstawiając zebranym program Zw. Zaw. Rob. Roln. Rzpl. Pol. i zasługi P. P. S. w walce o dobro klasy pracującej, oraz charakteryzując dobitnie zdradziecką politykę Zjedn. Zaw. Polskiego i N. P. R.

Po przemówieniu tow. Pasternaka całe audytorjum wzniosło okrzyk na cześć P. P. S. i związków klasowych, poczem wszyscy opuścili salę, pozostawiając samego posła Leśniewskiego z jego pomocnikiem Grabowskim. Takiemi to „tryumfami“ kończą się obecnie wiece enpeerowskie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z ŻYCIA PARTJI

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w środę, 4-go b. m., o godz. 7-ej w lokalu „Robotnika“. Tegoż dnia dyżur sekretarjatu od godz. 5-ej.

PODZIĘKOWANIE.

Warsz. O. K. R. P. P. S. składa serdeczne podziękowanie p. Al. Michałowskiemu, artyście opery warsz. za łaskawy współudział w części artystycznej akademji majowej P. P. S.

Środa 4 b. m.

Dzielnica Wolska — Czyste — godz. 6 w lokalu Wolska 44, zebranie komitetu dzielnicowego, o 7 zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota — w lokalu, Grójecka 59, o godz. 6 wiecz. zebranie komitetu dz., o 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima, ul. Chłodna 41, o godz. 7 wiecz. zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotów, ul. Bagatela 12a, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków dzielnicy.

Pocztowa or. P. P. S. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimska 6) posiedzenie komitetu.

Dzielnica Starówka o godz. 7 wiecz. w lokalu ul. Rycerska 6, zebranie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Starówka, o godz. 7 wiecz. w lokalu, Rycerska 6, zebranie koła.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 wiecz. w lokalu, Solec 67, zebranie komitetu dzielnicowego.

W czwartek, dnia 5-go b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Ruch młodzieży

PODZIĘKOWANIE.

Warsz. org. młodzieży T. U. R. składa podziękowanie pp. Balcerkiewiczównie, Jastrzębskiej, Kejnowej i Tylpińskiemu za łaskawy współudział w części artystycznej akademji młodzieży T.U.R.

WIECZORNICA AKADEMICKA.

Dnia 7 maja, o godz. 10 wiecz., w lokalu Tow. Artyst., Trębacka Nr. 10, Zw. Niez. Młodz. Socjal. urządza Wieczornicę Artystyczną.

Gospodarzami honorowymi raczyli zostać tow. tow.: wice marszałek Sejmu **Ignacy Daszyński, Stanisławowa Benklowa, Celina Kempnerówna, Alfredowa Kriegerowa, sen.** Dorota Kłuszyńska, Mieczysławowa **Niedziałkowska„ Adamowa Pragierowa, pos.** Zofja Praussowa, **Jadwigą Sochacka, Henrykowa Stifelmanowa, Andrzejowa Strugowa, mec. Stanisław Benkiel, pos. Kazimierz Czapiński, dr. Alfred Krieger, pos. Mieczysław Niedziałkowski, pos. Adam Pragier,** sen. Stanisław Posner, **inż. Henryk Stifelman, Andrzej Strug, red. Jerzy Szapiro.**

Zaproszenia nabywać można u gospodarzy.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci“ przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika“ Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

ZE SPORTU

R. K. S. BIJE MAKABI 4:3 (3:1).

We wczorajszych zawodach o mistrzostwo klasy A. — W. O. Z. P. N. Makabi znowu wystąpiła w roli dostarczycielki punktów. Gra toczyła się właściwie z silną przewagą Makabi. Brak szczęścia i... strzelców, a także wspaniała gra bramkarza Radomskiego Koła Sportowego nie pozwoliły jednak na wykorzystanie tej przewagi.

Już w pierwszych minutach goście zdobywają przez Bulka I gola. W 3 min. później Helling pakuje do bramki czerwonych bramkarza razem z piłką. Wynik remisowy nie długo się utrzymał, bo jeszcze przed przerwą goście zdobywają dwie bramki przez Bieńkowskiego i Bulka.

Po przerwie zaznaczyła się silna przewaga biało-niebieskich. Ale Makabi gra z nieprawdopodobnym wprost pechem. Nadomiar złego sędzia podyktował rzut karny dla R. K. S. wykorzystny przez Raczyńskiego. Zanosiło się więc na wysoką porażkę stołecznej drużyny. Od tej ewentualności uchronił Makabi Helling, któremu się udało w końcu strzelić dwie bramki dla gospodarzy. Zawody kończą się przy stanie 4:3 dla gości.

Radomska drużyna, naogół okazała się silną przebojową drużyną, bez specjalnej techniki, ale posiadająca dobrych strzelców i bramkarza.

W Makabi wyróżnili się Bluman, Helling i Holcman.

Sędziował przy gwizdaniu, wyciu i dopingowaniu „kaloszami“ publiczności p. Głębicki naogół dobrze.

Widzów około 2.000.

Przedmecz pomiędzy Makabi II a Ascolą II wygrała niezasłużenie Makabi w stosunku 3:0 (1:0).

I. K.

RUCH (komb.) — LILPOPJANKA 4:2

Wczoraj odbył się na boisku „Skry“ towarzyski mecz pomiędzy Ruchem a Lilpopjanką z wynikiem 4:2 dla A. klasowych.

Do przerwy gra była równorzędna wskutek ambitnej gry fabrycznego klubu. Po przerwie zaś zaznaczyła się przewago Ruchu.

POLONIA ZWYCIĘŻA WISŁĘ 2:1 (0:0).

Spotkanie wczorajsze było walką podwójną. Z jednej strony walczono o cenne punkty w tabeli, z drugiej o wykazanie wyższości piłkarskiej stolicy względnie Krakowa. Walka zakończyła się zupełnem niepowodzeniem grodu wawelskiego, którego reprezentantka Wisła utraciła mistrzowskie punkty w tabeli, a sława supremacji piłkarskiej Krakowa nad stolicą minęła o tyle, iż dziś nie można mówić o wyższości footballu małopolskiego przynajmniej nad Polonją.

Przechodząc do przebiegu zawodów należy zaznaczyć, iż mistrz stolicy zwycięstwo swe osiągnął zasłużenie.

Drużyny wystąpiły w składach normalnych.

Pierwsza połowa zawodów toczyła się ze zmiennem szczęściem tak dla jednej strony, jak i dla drugiej. Naogół jednak lekką przewagę miała Polonia, co wyraziło się w większej ilości sytuacji podbramkowych. Sytuacje wspomniane nie zostały uwieńczone skutkiem realnym w postaci bramki, z tego powodu, iż Wisła w momencie krytycznym umiała zawsze ściągnąć do obrony gros swych graczy, tworząc mur nie do przebycia. Druga połowa zawodów przyniosła grę żywszą i bardziej emocjonującą. Obie drużyny prą usilnie do zwycięstwa. W dążeniu tem napotykają na dość dużą przeszkodę w postaci... sędziego p. Niedzwirskiego, który swemi mylnemi rozstrzygnięciami dezorjentował graczy.

Pierwszy i ostatni (jak się później okazało) punkt dla Wisły uzyskał w 11 min. Reyman (z wolnego). Polonia zwiększa tempo przy akompanjamencie krzyków, dążąc do wyrównania, które uzyskano w 28 m. ze strzału Grabowskiego.

Po wyrównaniu kolej na zwycięstwo. Tę prostą prawdę udowodnił Ałaszewski, strzelając zwycięski punkt dla swych barw. W Polonji na szczególne wyróżnienie zasługują: Jelski i Tupalski, którzy w zupełności unieszkodliwili Balcera. Również ruchliwy Ałaszewski sprawił niemało kłopotu obrońcom i bramkarzowi czerwonych.

Podpory Wisły to Reyman I i Adamek.

M. K.

Z. Z. K. „W-WA WSCHODNIA“ — PROMIEŃ 3:0 (0:0).

Boisko Marymontu. Zdecydowane zwycięstwo kolejarzy nad R. K. S. Promieniem.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ A SPORT.

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady miejskiej Zw. Dzien. i Publ. Sportowych w Warszawie zaprasza przedstawicieli wszystkich organizacji sportu na konferencję celem opracowania postulatów, jakie warszawski świat sportowy pragnąłby widzieć urzeczywistnionemi przez przyszłą Radę Miejską.

Konferencja odbędzie się dziś o godz. 17 w lokalu W. T. W. (Foksal 19).

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem rano chmurno, mgła, temp 4°, najniższa nocą 3°, najwyższa onegdaj 19°. Temp. najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12.5°, najniższa 3.5°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przejściowe polepszenie się stanu pogody, choć na południu kraju jeszcze dość chmurno; naogół dość chłodno (lekkie ocieplenie na zachodzie). Słabe, potem silniejsze wiatry z północnego wschodu i wschodu.

Nowy gatunek tytoniu fajkowego. Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego oddała na próbę do sprzedaży nowy gatunek aromatycznego tytoniu fajkowego p. n. „Specjalny fajkowy“.

Tytoń jest aromatyczny na wzór wyrobów zagranicznych.

Partja próbna jest niewielka, a wyrób będzie sprzedawany w miarę zapasów po cenie 5 zł. za 100 gramów w sklepach monopolowych w Warszawie przy ul. Nowy Świat Nr. 57 i przy ul. Traugutta Nr. 2, w Wilnie, w Bydgoszczy, w Katowicach, we Lwowie, w Krakowie, w Poznaniu, tudzież w sklepach tytoniowych, które posiadają koncesję na sprzedaż wyrobów specjalnych.

Dalsza produkcja tego tytoniu będzie zależna od opinji palaczy.

Odczyt prof. dr. Joteyki. Staraniem Koła Pedagogicznego Studentów Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się dn. 9.V o g. 8-ej wiecz. w III-em audytorjum Uniwersytetu odczyt prof. dr. Joteyko p. t.: „Szkoła Twórcza w świetle psychologji postaci“, odczyt wzbudził duże zainteresowanie. Po odczycie dyskusja. Bilety wcześniej nabywać można w lokalu Koła Ped. codziennie od g. 10—7 wiecz.

---

o jednej godzinie dokonać masakry policji i żandarmów i t. p. dygnitarzy carskich.

Dniem tym był 15 sierpnia 1906 roku; dzień ten znany jest w kronice rewolucyjnej P. P. S. pod nazwą „Krwawej środy“.

Oprócz masowej akcji terorystycznej postanowiono zburzyć kilka cyrkułów policyjnych przez rzucenie bomb.

W Łodzi rzucone były bomby do III cyrkułu, wybuch bomb spowodował zniszczenie wewnętrzne, w cyrkule prócz tego było 7 rannych żołnierzy i 3-ch policjantów. Na ulicy zabito trzech kozaków i trzech policjantów i trzech policjantów raniono.

W Łodzi „krwawą środę“ zaczęło o godz. 6 wiecz., godzina ta była spóźniona, bo w Warszawie i innych miastach zaczęto z rana. Władze policyjne w obawie przed masakrą policji na posterunkach, o godzinie 12-ej w południe wycofały policję zastępując ją wojskiem. Organizacja bojowa z braku policji i żandarmów napadała na kozaków.

Strzelanina trwała około 3-ch godzin. Panika wśród władz była ogromna. Oddział, który dokonał napadu na cyrkuł liczył 22 ludzi.

Napad był precyzyjnie opracowany; zbiórka była w parku „Tivoli“ stamtąd cały ten oddział szedł w taki sposób żeby punktualnie o 6-ej być na miejscu. W momencie podejścia do cyrkułu z ulicy Wulczańskiej na spotkanie bojowców wyszedł przypadkowo patrol kozacki.

Z chwilą ukazania się patrolu oczy wszystkich bojowców zwrócone były w stronę dowódcy oddziału tow. „Henryka“. Sękowski *) obrzucił okiem swój oddział, dał znak „baczność“ wyjął trąbkę z kieszeni, dając sygnał do ataku. W oka mgnieniu, według zgóry opracowanego planu bojowcy rzucili się do cyrkułu, rozległy się sygnały, i po chwili wybuch 3-ch bomb. W czasie kiedy 18 tow. przypuszczało szturm do cyrkułu, tow. Henryk z 4 bojowcami rzucili się na kozaków. Jeden kozak został śmiertelnie raniony, reszta uciekła.

Na drugi dzień zdwojono patrole wojskowe, ani policjantów ani też żandarmów w ciągu tygodnia nie można było zobaczyć na ulicach.

Po krwawej środzie obóz endecki do spółki z Narodowym Związkiem Robotniczym (dzisiaj N. P. R.) i Socjalną Demokracją Królestwa Polskiego i Litwy licytowali się w napaściach na P. P. S.

*) Nazwisko to nie ma nic wspólnego ze znanym prowokatorem Sankowskim, który został zabity w Warszawie.

Rząd carski na wniosek Stołypina wprowadził sądy wojenno-polowe. Pomimo zmienionych warunków, robotnicy - bojowcy nie drgnęli. Przeciwnie.Po tym ukazie Stołypinowskim, jeszcze z większą siłą karząca ręka bojowej organizacji czyniła spustoszenia w szeregach policyjno - szpiclowsko - żandarmskich.

W trzy dni po krwawej środzie przygotowano zamach na sprawcę i inicjatora masowych aresztowań i bicia.

Zamach na Skałona, chociaż nie udały, to jednak odbił się głośnem echem po całym okręgu.

Zaraz po „krwawej środzie“ otrzymał zlecenie od tow. Montwiłła, by zająć się przygotowaniem zamachu na Możelewskiego naczelnika więzienia łódzkiego, przy ul. Długiej.

Pan ten katował politycznych w bezlitosny sposób, o nim dużo pisano, niestety w niepodległej Polsce podobno chodzi na wolności. Pan ten nie wychodził na ulicę, a jeżeli niekiedy wychodził, to w otoczeniu dużej ilości żołnierzy. Wprawdzie ta okoliczność mi nie przeszkadzała, ale zwykle łotrzyk ten chodził w południe, kiedy najwięcej ludzi kręciło się po ulicy Konstantynowskiej, trudno było dla jednego łotra poświęcić przypadkowych przechodniów.

Nie wyliczam tu dużej ilości różnych szpicli, którzy, zostali straceni przez bojową organizację w Łodzi.

Łódzka organizacja bojowa pod kierownictwem tow. Montwiłła zrobiła słynny napad na pociąg pocztowy pod Rogowem. O akcji tej pisałem swojego czasu w specjalnie wydanej książce.

Po napadzie na pociąg pod Rogowem, Centralny Komitet Robotniczy zawiesił Centralny Wydział Bojowej Organizacji.

Prawie cała bojówka zsolidaryzowała się z Wydziałem, próby Centralnego Komitetu skaptowania sobie niektórych z nas spełzły na niczem.

Partja stanęła w obliczu rozłamu.

Na skutek domagania się całej bojowej organizacji C. K. R. przyspieszył zwołanie IX zjazdu, który odbył się w Wiedniu.

Przed IX zjazdem odbył się II zjazd instruktorów bojowej organizacji w Krakowie.

Cały zjazd stanął w obronie taktyki Wydziału Bojowego. Wybrano 3-ch delegatów na zjazd, na czele z Piłsudskim. Delegację tę przygotowaną przez tak zw. „lewicę“ zjazd odrzucił. Delegacja bojowej organizacji wyszła ze zjazdu, a z nią część towarzyszów pracujących w agitacji. Rozłam był faktem dokonanym.

W czasie zjazdu IX ja zostałem w Łodzi by w międzyczasie przygotować wszystko do opanowania składów broni i majątku partyjnego. Po otrzymaniu wiadomości o rozłamie wszystko było w naszem posiadaniu. Matadorzy umiarkowanej frakcji po powrocie do Łodzi już nic nie zastali.

Wyszedł 200 numer „Robotnika“ w nowej redakcji, na jakiś czas trzeba było broń schować do ukrycia a zająć się agitacją.

W dwa tygodnie po rozłamie odbyła się konferencja łódzkiej organizacji. Ze strony bojowej organizacji było nas 7 instruktorów i tow. tow. Filipowicz, Jędrzejowski i Turowicz.

Tak zw. „lewica“ zgrupowała około 86 delegatów na czele z Feliksem Kohnem.

Na konferencji „lewica“ miała ogromną większość, poza konferencją w mieście ogromna większość robotników stanęła po naszej stronie. Wystarczy nadmienić, że na 18 tysięcy płacących składkę Łodzi, zgórą 11 tysięcy stanęło po naszej stronie.

Po uregulowaniu naszych wpływów część instruktorów wróciła z powrotem do bojowej działalności, część zaś z tow. Jaworowskim do agitacji.

W grudniu otrzymałem polecenie przygotować zamach na oberpolicmajstra Chrzanowskiego, który od dawna był przez partję skazany na śmierć.

Po zrobieniu wywiadu przygotowałem zasadzkę na niego w dniu 6 grudnia, w imieniny cara Mikołaja.

Chrzanowski jechał do cerkwi ulicą Przejazd i Mikołajewską. Na rogu Mikołajewskiej (obecnie Sienkiewicza) i Krótkiej czekał na niego. Padał śnieg, ulice zasypane były śniegiem. Gdy sanie podjechały do nas w otoczenu kawalerji, dałem sygnał trąbką, posypały się salwy z mauzerów do żołnierzy, jednocześnie dwie bomby padły w stronę sani.

Jedna bomba upadła na kolana i stoczyła się na śnieg nie eksplodując, druga trochę spóźniona trafiła w tył sani — straszny wybuch. Zostali ranni Chrzanowski, jeden żołnierz, stangret i agent policji. Niebawem policmajster Chrzanowski zupełnie usunął się z policji jako kaleka.

Nikt z nas nie został aresztowany.

Był to ostatni mój występ w Łodzi. Nie podałem różnych drobniejszych epizodów, gdyż może bym dotknął niektórych towarzyszów, którzy nie mieli szczęścia jako kierownicy bojowej organizacji.

W końcu grudnia zostałem przeniesiony do Częstochowy. Dłużej przebywać w Łodzi nie mogłem, gdyż byłem już rozkonspirowany.

DRZEWO POŻERAJĄCE LUDZI.

Niezwykły dziw przyrody. Przez dwa tygodnie, żywi się to drzewo ciałem jednego człowieka.

Przed trzema laty obiegała prasę całego świata wiadomość, o odkryciu przez niemieckich, angielskich i amerykańskich botaników, drzewa na Madagaskarze, które jest w stanie — pożerać wielkie zwierzęta, a nawet ludzi.

Ta nieprawdopodobna i fantastycznie brzmiąca waidomość została potwierdzona przez słynnego geografa dr. Osborne'a, który w swoim czasie objechał cały Madagaskar i wśród tamtejszych plemion natknął się na dziwną legendę o tem, że istnieją w dżungli drzewa, żywiące się mięsem ludzkiem.

Uczony podkreśla, że on sam nigdy nie widział tego drzewa, mimo to jest przekonany, że legenda ta jest prawdopodobną.

Przeciwko możliwości istnienia takiego cudu natury, nie można wysunąć żadnego argumentu. Jeżeli istnieją rośliny, żywiące się mięsem lub przywabiające w swe sieci owady aby je pożreć i jeżeli w wielkim ogrodzie botanicznym Londynu, znajduje się roślina, pożerająca myszy, to i drzewo żywiące się mięsem ludzkiem, należy do dziedziny możliwości. Może się tylko różnić rozmiarami od wspomnianej rośliny, wielokrotnej opisanej w literaturze naukowej.

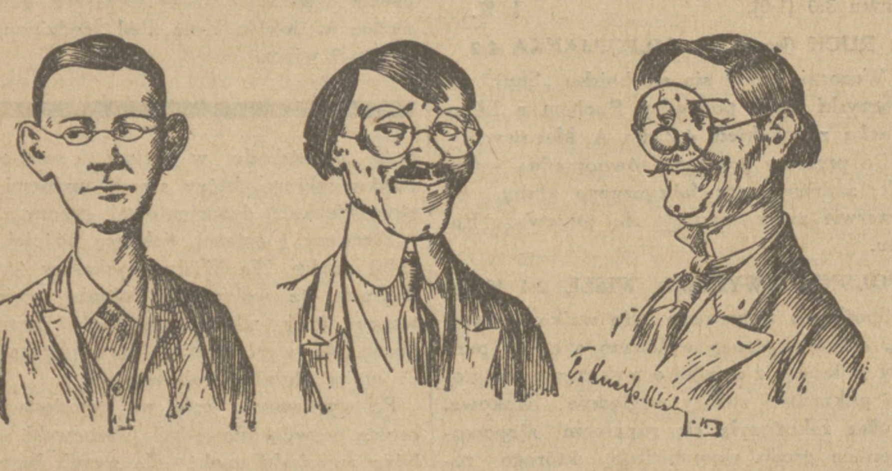
Argumenty te zostały w ostatnich czasach poparte, znalezionym listem botanika Siechego. W liście tym, adresowanym do dr. Friedlowskiego, uczony twierdzi, że widział to drzewo na własne oczy. Był nawet świadkiem orgji, podczas której krajowcy złożyli ofiarę ludzką straszliwemu drzewu. Plemiona te oddają owemu drwemu cześć boską i troszczą się o to, by straszliwa roślina mogła swój głód nasycić.

Profesor Sieche dołącza następujący szczegółowy opis drzewa. Pień egzotycznej rośliny ma być podobny do gigantycznej sosny. Od szczytu zwieszają się do ziemi cztery do pięciu olbrzymich liści, długości 4 do 5 metrów. Te fantastycznie wielkie liście, szerokości osiemdziesięciu centymetrów, są twarde i szorstkie, jak sucha skóra wołowa. Każdy liść ma trzydzieści centymetrów grubości i pokryty jest wielkiemi śpiczastemi cierniami niby gwoździami. Na szczycie drzewa znajdują się kielichy, z których ciągle kapie mocno pachnąca ciecz.

Sieche podaje również szczegóły straszliwej uczty. Krajowcy, mianowicie, zmusili pewną kobietę, by weszła na drzewo i piła odurzającą ciecz. Zaledwie nieszczęśliwa dotknęła jednego z kielichów, cztery liście podniosły się do góry i zamknęły się szczelnie dokoła ofiary. Przez dwa tygodnie liście były zamknięte. Kiedy Sieche w jakiś czas potem przechodził koło tego drzewa, zobaczył tylko białą czaszkę, resztki straszliwej uczty.

Niedawno bawiła w Afryce angielsko-amerykańska ekspedycja naukowa pod przewodnictwem pułkownika Yonga. Ekspedycja stwierdziła w sposób nie pozostawiający wątpliwości istnienie drzewa pożerającego ludzi. Yong i jego towarzysze podróży stwierdzają, że opis drzewa Siechego jest tylko w szczegółach mylny, ale naogół odpowiada rzeczywistości. Olbrzym roślinny żywi się przeważnie mięsem zwierzęcem i stanowi nieznaną dotychczas wyolbrzymiałą odmianę rośliny pożerającej owady.

HUMOR ZAGRANICZNY



Z teki wynalazków: Ewolucja okularów

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „M-de Butterfly"

Narodowy
o 8-ej „Farys"

Letni
o 8-ej „Panna Marcelina"

Teatr Wielki. Dziś ostatni występ p. Teiko Kiwy w „M-me Butterfly".

Teatr Narodowy. „Farys".

Teatr Letni. Dziś „Panna Marcelina".

Teatr Polski. Dziś „Adrjanna Lecouvrer".

Teatr Mały. Dziś „Nie trzeba się niczemu dziwić".

Premjera „Ewy" Lehara w Teatrze Messal - Niewierowska. Dziś dnia 4-go maja b. r. występuje Teatr Messal - Niewiarowska z premjerą operetki Lehara „Ewa" z Lucyną Messal oraz z Kazimierą Niewiarowską. Do operetki dodany będzie dodatek Nr. 5, którym cały zespół pożegna się z Warszawą. Premjera ta będzie ostatnią w tym sezonie, gdyż cały zespół operetki warszawskiej udaje się w pełnym składzie na wielkie tournee zagranicę. „Ewa" grana będzie w Warszawie tylko siedem razy.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Ta, która zwycięża".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Bezrobocie" A. Zahorskiej. Przedstawienie na cel dobroczyny.

Qui Pro Quo. Dziś z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone. Jutro premjera wielkiej sensacyjnej rewji z udziałem całego zespołu

Perskie Oko. Dziś „Warszawa znów się bawi".

Teatr „Olimpja". Nr. 7. „Finis Magistratus".

„Nietoperz". „Ciotka ma głos".

Drugi wieczór pieśni Orci Wasilewskiej. W środę, dnia 4-go maja odbędzie się w sali Konserwatorjum drugi wieczór pieśni Marji Orci - Wasilewskiej. W kostjumach zastosowanych do epok wykona p. Wasilewska szereg pieśni XV, XVI, XVII i XVIII-go w. Kasa: Chodowiecki, Kr. Przedmieście 9.

Ada Sari w Konserwatorjum. W czwartek dnia 5 maja koncert mistrzowski w sali Konserwatorjum z udziałem Ady Sari. W programie arje operowe i pieśni. Kasa: Chodowiecki, Kr. Przedmieście 9.

Z Teatrów świetlnych

Apollo. „Księżna gdańska". Nad program film z pogrzebu tow. Feliksa Perla.

Stylowy. „Ubóstwiany sfinks".

Komedja. „Księżniczka szelmutka".

Splendid. „W przedślubną noc".

Filharmonja. „Ta, która odmówić nie może".

Wodewil. „Trzeci szwadron".

Plaace. „Panienka bez przeszłości" czyli 7 córek p. Gyurkowiczowej.

Pan i Corso. „Taniec na sercach".

Casino. „Turniej miłości w boksu".

Światowid. „Wielka Parada".

Colosseum. „Niewolnicy morza".

Kinematograf miejski. „Granica w płomieniach".

WYPADKI

DOZORCA W ZAWODACH ZE ZŁODZIEJEM.

Dozcrca domu Nr. 65 przy ul. Złotej, Antoni Teperowski, zamiatając podwórze spostrzegł nieznanego osobnika, który przechodząc przez] dwórze kierował się ku wyjściu. Teperowski przeczuwając coś podejrzanego, skoczył do bramy, przytrzymał wychodzącego, oraz począł zamykać bramę na klucz. W międzyczasie osobnik ów uciekł na jedną z klatek schodowych. Poczęła się pogoń po korytarzach, suterynach i t. p. Wreszcie dozorca ujął złodzieja. Po sprowadzeniu policji skonstatowano, że zostało okradzione mieszkanie należące do wdowy Hermanowej. Złodziejem okazał się Josek Leder, lat 24, zamieszkały przy ul. Niskiej Nr. 48, który kilkakrotnie za kradzieże był już karany. Łupem stało się futro, płaszcz, kilka obrusów, firanek oraz bielizna pościelowa. Wspólnik zdołał zbiec. Przy zatrzymanym znaleziono wytrychy, w mieszkaniu zaś duży łom. Skradzione rzeczy elegancko ubrany złodziej na własnych barkach musiał zanieść do komisarjatu w asyście policji.

PORACHUNKI OSOBISTE.

Na ul. Grodzieńskiej przed domem Nr. 1 wynikła bójka między kolejarzami lokatorem tegoż domu Władysławem Osińskim i Antonim Szamskim (Białostocka 19). W wyniku bójki Szamski otrzymał kilka ran ciętych w głowę. Rannego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Przed domem Nr. 65 przy ul. Nowolipie 29-letni Bolesław Nasierowski, technik dentystyczny (Burakowska 8) w celu samobójczym zadał sobie cios w klatkę piersiową nożykiem dentystycznym. Pogotowie po opatrunku przewiozło desperata do szpitala żydowskiego na Czystem. Przyczyna rozpaczliwego kroku sprzeczka z żoną.

— W mieszkaniu własnem przy ul. Wiktorskiej Nr. 26 w celu samobójczym napiła się jodyny 26-letnia Dominika Kunepowa. Lekarz Pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił niedoszłą samobójczynię na miejscu.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na ul. Królewskiej przed domem Nr. 20 samochód osobowy potrącił skrzydłem przechodzącą wówczas 52-letnią Felicję Przewódzką, kucharkę (Królewska 20). Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone klatki piersiowej oraz lewego kolana i po nałożeniu opatrunku pozostawił poszwankowaną na miejscu.

— Na Krak.-Przedm. róg ul. Miodowej dostała się pod samochód osobowy przebiegająca przez jezdnię 4-letnia Stefanja Urbanówna (Kępna 8), która doznała potłuczenia klatki piersiowej.

NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ.

Przy ul. Hożej Nr. 32, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem został postrzelony w okolicę lewego barku 30-letni Włodzimierz Dłużynowski, student Głównej Szkoły Gosp. Wiejskiego. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

SKOK Z III PIĘTRA.

W domu Nr. 4 przy ul. Wałowej wyskoczyła z okna III piętra 25-letnia Chaja Polusówna (Gęsia 15), którą w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

ŚMIERTELNE SAMOBÓJSTWA.

Przy ul. Gdańskiej Nr. 53, w Marymoncie, usiłował pozbawić się życia przez otrucie się kwasem solnym 21-letni Czesław Żbikowski. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce życie zakończył.

— Dozorca domu Nr. 18 przy ul. Grochowskiej, 55-letni Adam Błaszczyk, w celu samobójczym napił się ługu. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Na ul. Białołęckiej nawprost kościoła, w czasie wskakiwania do tramwaju linji Nr. 21, potknął się i wpadł pod przyczepny wagon 52-letni Bolesław Zgrzelski (Mała Nr. 14), któremu koła zmiażdżyły lewą stopę. Pogotowie przewiozło poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.